

Sygn. akt I ACa 1092/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Anna Kowacz-Braun (spr.)
Sędziowie:	SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Władysław Pawlak
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko D. K.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 22 maja 2013 r. sygn. akt I C 810/12

1. **zmienia zaskarżony wyrok w punkcie I w ten sposób, że pomija wymienione w nim słowa: „niekompetentnej, nieprawdziwej” i oddala powództwo w tym zakresie;**
2. **oddala apelację w pozostałej części;**
3. **zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 405 zł (czterysta pięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 1092/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 22 maja 2013 r. Sąd Okręgowy w Krakowie nakazał pozwanej D. K., aby złożyła w terminie 7 dni od dnia prawomocności tego wyroku w Samorządowym Kolegium Odwoławczym w K. oraz w Urzędzie Gminy L. oświadczenie w formie pisemnej z własnoręcznym podpisem o treści: „Ja niżej podpisana D. K. przepraszam biegłego mgr inż. M. P. za to, że w kierowanych przeze mnie pismach do Urzędu Gminy L. oraz do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w K., w związku z postępowaniem administracyjnym RG(...)nieprawdziwie pomówiłam biegłego mgr inż. M. P. o sporządzenie opinii niekompetentnej, nieprawdziwej, tendencyjnej i stronniczej, złeczonej

zaprzyjaźnionemu biegłemu, wykonanej po kumotersku oraz nieprawdziwie zarzuciłam, że biegły wypisuje bzdury i nie posiada żadnych uprawnień, wiedzy, doświadczenia, przygotowania merytorycznego i kompetencji, a biegłemu powinny zostać odebrane uprawnienia zawodowe. Wszystkie formułowane przeze mnie zarzuty były bezpodstawne i nieuzasadnione a swoimi wypowiedziami naruszyłam dobra osobiste Pana M. P.. Z powyższego powodu wyrażam ubolewanie i zobowiązuję się, że w przyszłości nie będę formułowała podobnych, nieprawdziwych zarzutów" (punkt I), zasądził od pozwanej na rzecz Fundacji (...) Fundacji (...) w K. ul. (...), (...)-(...) K. kwotę 1.000 zł (punkt II), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (punkt III) i zasądził od pozwanej na rzecz powoda M. P. kwotę 1.027 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Bezspornym w sprawie było, że przed wójtem Gminy L. toczyło się postępowanie administracyjne w sprawie stosunków wodnoprawnych w miejscowości P. gmina C.. Decyzją z dnia 1 lipca 2011 r. wójt Gminy L. uznał, że przeprowadzone prace ziemne przy ogrodzeniu działki nr (...) oraz sposób odprowadzenia wód opadowych z rynien dachowych obiektów budowlanych na działkach nr (...) zmieniły stan wodny na gruncie, ale nie spowodowało to szkody dla gruntów sąsiednich (w tym gruntu pozwanej D. K.) i odmówił wydania decyzji przywrócenia stanu poprzedniego. Decyzją z dnia 20 września 2011 r. Samorządowe Kolegium Odwoławcze w K. uchyliło zaskarżoną decyzję w całości i przekazało sprawę organowi I instancji celem ponownego rozpoznania. Na zlecenie Gminy L. (umowa z dnia 16 września 2010 r.) powód M. P. sporządził ekspertyzę wodnoprawną na użytek w/w postępowania administracyjnego, którą organ administracyjny uznał za wiarygodną i miarodajną i oparł na niej swoją decyzję. M. P. jest biegłym hydrogeologiem z listy Wojewody (...) w zakresie postępowania wodnoprawnego oraz posiada uprawnienia Centralnego Urzędu Geologii w zakresie hydrogeologii, jak również prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) w zakresie projektowania i dokumentowania ujęć wód podziemnych oraz operatów wodnoprawnych, nadzorowania wykonywania ujęć, jak też prowadzenia wierceń takich ujęć.

Sąd Okręgowy ustalił, że organ prowadzący wymienione postępowanie administracyjne – za wyjątkiem ekspertyzy M. P. – nie zasięgał opinii innych biegłych. Przy wyborze powoda jako biegłego w sprawie Gmina L. wzięła pod uwagę fakt, iż przedstawiona przez niego oferta była najkorzystniejsza i najtańsza. Wcześniej powód wykonywał ekspertyzy hydroprawne zarówno na rzecz Gminy L., jak i innych gmin. Ekspertyzę wodnoprawną w omawianej sprawie powód sporządził zgodnie ze swoimi kompetencjami i posiadanymi uprawnieniami (opinia dotyczyła w szczególności problemu zalewania posesji pozwanej z rynną sąsiada), nie wypowiadał się natomiast w kwestiach budowlanych czy odwodnienia drogi. W toku postępowania D. K. skierowała do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w K. za pośrednictwem Urzędu Gminy L. pismo odwoławcze z dnia 20 lipca 2011 r., w którym podniosła zarzuty do opinii M. P. zarówno o charakterze merytorycznym, jak i dotyczących osoby biegłego, charakteryzujących go w sposób jednoznacznie pejoratywny i przypisujących mu negatywne cechy. W szczególności stwierdziła w nim, że „opinia została zlecona zaprzyjaźnionemu biegłemu, który pewnie większość albo wszystkie opinie hydrologiczne w Gminie L. wykonuje być może i w C. też, w związku z powyższym tak należało wykonać opinię, żeby w niej nic nie wykazać, a wręcz żeby nie wiązało się to z koniecznością wykonania odwodnienia drogi”, „to co podaje biegły w opinii nie jest prawdą”, „to co biegły uwzględnia i podaje nie jest prawdą”, „opinia jest tak zrobiona żeby gmina nie musiała robić odwodnienia”, „Bardzo słaba wiedza jest biegłego w tym zakresie. Jak widać kartka papieru wszystko przyjmie. Biegły bzdury wypisuje”, „Jak może hydrolog nieposiadający żadnych uprawnień, wiedzy, doświadczenia dokonywać oceny szkodliwości wywołanych zmianą stosunków wodnych w stosunku do obiektów istniejącej zabudowy”, „niech biegły wykona porządnie opinię”, „Biegły nie mając żadnych kompetencji”, „faktycznie gratuluję biegłemu fachowej wiedzy”, „opinia jest wykonana na życzenie nie odzwierciedla stanu faktycznego jest wykonana w sposób ‘kumoterski’”, „opinia jest tendencyjna”, „opinia jest źle i niekompetentnie wykonana”, „ta opinia jak również decyzja jest wydana z rażącym naruszeniem prawa”, „niech hydrolog wykona porządnie opinię”, „wstyd żeby osoba posiadająca uprawnienia wypisywała takie totalne bzdury niezgodne ze stanem faktycznym”, „powinny mu być odebrane uprawnienia”, „opinia stanowiąca dowód w sprawie powinna być wykonana należycie z dochowaniem należytej staranności oraz rzetelności. Biegły podaje informacje i dane niezgodne ze stanem faktycznym”, „niech się nie wypowiada w kwestiach do których nie posiada żadnego przygotowania merytorycznego ani uprawnień”, „gratuluję fachowej wiedzy biegłego”, „opinia przedmiotowa do niczego się nie nadaje. Opinia zrobiona została pod konkretne życzenie”, „biegły hydrolog powinien tylko i wyłącznie określić dobrze swój zakres prac, co nie zostało przez niego zrobione. Opinia jest stronicza zrobiona

na życzenie gminy po sąsiedzku. Takie działania są bezprawne”. W piśmie do Urzędu Gminy L. z dnia 29 grudnia 2011 r. pozwana stwierdziła z kolei, że „opinia została źle zlecona i źle wykonana” oraz „po co była zlecona opinia jak już wiadomo było jaka będzie jej treść na samym początku”, zaś w piśmie z dnia 3 stycznia 2012 r. stwierdziła: „dość kumoterskiego sposobu załatwiania” oraz „opinia wykonana kwalifikuje się do kosza”. Sąd ustalił ponadto, że biegły M. P., wezwany do ustosunkowania się do zarzutów podniesionych przez pozwaną, złożył dodatkowe wyjaśnienia pisemne, w których odniósł się do merytorycznych zastrzeżeń do opinii, zaś z pozostałych zarzutów musiał tłumaczyć się w Urzędzie Gminy. Wypowiedzi i obiekcje pozwanej wobec jego osoby powód odebrał jako oszczercze, obraźliwe i kłamliwe. Organ administracyjny uznał zarzuty pozwanej za bezpodstawne i nieuzasadnione. Powyższe zarzuty spowodowały konsternację w Urzędzie Gminy i są znane w szerszych kręgach. Sąd ustalił również, iż pozwana przejawia emocjonalny stosunek względem postępowania administracyjnego w sprawie o naruszanie stosunków wodnoprawnych z uwagi na jego długotrwałość.

W tak ustalonym stanie faktycznym, Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie zgodnie z art. 24 § 1 k.c. i art. 23 k.c. bowiem doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności osobistej, czci, dobrego imienia i reputacji przez pozwaną poprzez pomówienie i zarzucenie niewłaściwego sposobu postępowania. Sąd zaznaczył, że pozwana uprawniona była do formułowania zarzutów merytorycznych do opinii sporządzonej przez biegłego-powoda (i takie zarzuty podniosła), jednakże w swoich pismach odnosiła się również do faktów nie dotyczących bezpośrednio przedmiotu postępowania, lecz dotyczących osoby powoda, charakteryzujących go w sposób jednoznacznie pejoratywny i przypisujących mu negatywne cechy, jednocześnie w sposób nieprawdziwy i poniżający. W ocenie Sądu Okręgowego, wszystkie użyte pod adresem powoda zwroty i zarzuty są powszechnie rozumiane jako naganne, o dużym ujemnym ładunku emocjonalnym dla przeciętnego odbiorcy, zostały dobrane w sposób ukierunkowany na wywołanie negatywnego wrażenia o osobie powoda i postawienie go w niekorzystnym świetle, co mogło spowodować utratę zaufania do jego osoby oraz zmianę stosunku u niektórych znających go osób (w tym pracowników Samorządowego Kolegium Odwoławczego w K. i Urzędu Gminy L.) - zwłaszcza w sferze życia zawodowego. Pozwana działała w celu wyrażenia osobistej niechęci względem powoda, gniewu, a także zdyskredytowania powoda w oczach innych osób jako profesjonalisty, wykonującego zawód biegłego sądowego. Jednocześnie, nie przedstawiła dowodów wykazujących, że podejmowała powyższe działania w ramach obowiązującego porządku prawnego lub w obronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego, a nadto że postawione zarzuty są zgodne z prawdą. W szczególności Sąd za nietrafną uznał argumentację pozwanej, jakoby użyte przez nią w w/w pismach określenie „kumoterski” miało charakter jedynie bezosobowy – kontekst użycia tegoż określenia w konkretnych pismach i w konkretnych okolicznościach był bowiem niewątpliwym i jednoznacznie odnosił się do osoby powoda. Nieprawdziwym również okazał się, zdaniem Sądu, zarzut braku wiedzy, kompetencji, doświadczenia i przygotowania merytorycznego powoda w zakresie sporządzenia kwestionowanej opinii, gdyż powód posiadał odpowiednie wykształcenie i stosowne uprawnienia w zakresie hydrogeologii i postępowania wodnoprawnego i zgodnie z tymi kompetencjami sporządził sporną ekspertyzę. Sąd Okręgowy podkreślił, iż poczucie krzywdy z powodu ciągnącego się 10 lat postępowania administracyjnego oraz działanie pod wpływem emocji nie mogą zostać uznane za przesłanki wyłączające bezprawność zachowań pozwanej. Prawem strony postępowania administracyjnego lub sądowego jest kwestionowanie stanowiska innej strony lub biegłego, natomiast podnoszone zarzuty nie mogą swą formą przekraczać granicy ochrony dóbr osobistych takiej osoby. Przypisywanie innej osobie właściwości powszechnie nieakceptowanych, nieobyczajnych i narażających na utratę dobrego imienia jest działaniem bezprawnym (por. wyrok SN z dnia 28 października 2004 r., III CSK 423/03), zaś zarzuty sformułowane przez pozwaną wobec powoda przypisały mu cechy wyżej wymienione. Zaznaczył ponadto, że nie posiadają istotnego znaczenia w sprawie wszystkie te wypowiedzi pozwanej, które odnoszą się do treści sporządzonej przez powoda opinii, bowiem nie z nich jest wywodzone powództwo. Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał za zasadne nakazanie pozwanej złożenia oświadczenia w formie pisemnej o treści wskazanej w sentencji, stwierdził natomiast, że roszczenie powoda o zasądzenie kwoty 3.000 zł na rzecz organizacji pożytku publicznego jest zbyt wygórowane i nieadekwatne do okoliczności sprawy i zasądził na ten cel kwotę 1.000 zł, o czym orzekł na mocy art. 23 k.c. i art. 24 k.c., zaś w pozostałym zakresie oddalił powództwo. O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła pozwana, zaskarżając go w całości. Skarżąca zarzuciła błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie za udowodniony faktu naruszenia przez nią dóbr osobistych powoda bez zapoznania się z treścią oraz bez oszacowania merytorycznej poprawności opinii hydrologicznej sporządzonej przez powoda, a stanowiącej punkt odniesienia jej zarzutów krytycznych, co stanowi nierozpoznanie istoty sprawy, a także zarzuciła naruszenie przepisów postępowania, a to art. 233 § 1 k.p.c. przez zastosowanie dowolnej oceny dowodów i przyjęcie, że zamieszczenie w pismach pozwanej z dnia 20 lipca 2011 r., 29 grudnia 2011 r., oraz 3 stycznia 2011 (2012) r. zarzutów krytycznych stanowi naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci godności osobistej, czci, dobrego imienia i reputacji. W oparciu o powyższe zarzuty wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie o jego zmianę i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Skarżąca podniosła, że ustalając, iż powód sporządził kwestionowaną opinię zgodnie ze swoimi kompetencjami i uprawnieniami i że opinia dotyczyła problemu zalewania posesji pozwanej z rynny sąsiada, a powód nie wypowiedział się w kwestiach budowlanych czy odwodnienia drogi, Sąd pierwszej instancji oparł się na nieobiektywnym źródle dowodowym w postaci przesłuchania powoda, zamiast na podstawowym w tym zakresie dowodzie – przedmiotowej ekspertyzie wodnoprawnej. Jej zdaniem, analiza treści i wartości merytorycznej ekspertyzy stanowi podstawowe odniesienie dla oceny zasadności zarzutów podnoszonych przez nią względem biegłego. Niedokonanie takiej analizy czyni niezasadnym przesądzenie w sentencji zaskarżonego wyroku, iż sporządzona przez powoda opinia jest kompetentna, prawdziwa, nietendancyjna i niestronnicza. Ponadto skarżąca zarzuciła, że Sąd pierwszej instancji niezasadnie odmówił jej prawa do krytyki osoby biegłego a limine. W jej ocenie krytyka taka jest uprawniona, o ile stwierdzone fakty są prawdziwe, a wyrażone oceny mieszczą się w granicach dozwolonej krytyki. Dodatkowo, swoboda wypowiedzi jest wartością równocenną względem czci, a w stosunku do osoby prowadzącej działalność publiczną (biegłego) zakres dozwolonej krytyki jest większy. Skarżąca podniosła, że jej poszczególne wypowiedzi uznane przez Sąd za naruszające dobra osobiste powoda zostały wyrwane z kontekstu i niewłaściwie ocenione. Wskazała, że zarzut zlecenia opinii zaprzyjaźnionemu biegłemu oraz wykonania jej po „sąsiedzku” i „kumotersku” nie stanowił stwierdzenia faktu, a jedynie jej założenie, które było uzasadnione okolicznością stałej współpracy biegłego z Urzędem Gminy L. oraz istnienia w opinii szeregu wad, a także stanowił wyraz desperacji skarżącej. Z kolei zarzuty względem prawdziwości, kompetentności, tendencyjności, staranności i rzetelności opinii są, zdaniem skarżącej, uprawnione i nie wykraczają poza cel krytyki. Wreszcie, zarzuty podważające wiedzę i kompetencje powoda dotyczyły tylko problematyki budów i budynków.

W **odpowiedzi na apelację** powód wniosł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego, kwestionując zasadność zarzutów apelacji. Podniósł w szczególności, że ustalenie, czy doszło do naruszenia jego dóbr osobistych przez działania pozwanej, nie jest uzależnione od merytorycznej oceny opinii, a ponadto zarzuty pozwanej do opinii nie miały charakteru merytorycznego, lecz osobisty względem biegłego. W jego ocenie, niezasadne jest również tłumaczenie pozwanej, iż działała pod wpływem emocji, skoro wielokrotnie formułowała rozbudowane wypowiedzi naruszające jego dobra osobiste w kilku pismach procesowych. Ponadto, pozwana nie wykazała, aby jego opinia została wykonana „po kumotersku”, a jej argumenty, iż takie założenie wynika z faktu jego stałej współpracy z Gminą i nakierowaniem rezultatów pracy na oczekiwania zleceniodawcy są bezzasadne i sugerują, iż popełnił on przestępstwo fałszowania dowodu w sprawie.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest co do zasady bezzasadna i podlega uwzględnieniu jedynie w nieznacznym zakresie.

Na wstępie stwierdzić należy, że ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny został przyjęty za własny przez Sąd Apelacyjny, gdyż wyprowadzony został z dowodów, których ocena odpowiada wszystkim wskazaniom za art. 233 § 1 k.p.c..

W apelacji podniesiono zarzut naruszenia tego przepisu z uwagi na dowolną a nie swobodną ocenę dowodów oraz błąd w ustaleniach faktycznych. Wyraźnie wskazać należy, że skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd

art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98; z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, OSNC 2000, nr 10, poz. 189 i z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPiUS 2000, nr 19, poz.732).

W apelacji nie przedstawiono zarzutów o takim charakterze, a jedynie skupiono się na tym, że Sąd Okręgowy nie przeprowadził dowodu z opinii opracowanej przez powoda i nie dokonał jej analizy i oceny. Nie ma to jednak w chwili obecnej, żadnego znaczenia bowiem z opisu naruszenia dóbr osobistych zawartego w sentencji zaskarżonego wyroku wyeliminowano słowa „niekompetentnej, nieprawdziwej” z przyczyn podanych niżej. Tylko pozostawienie tych słów w tekście przeprosin i uznanie ich za naruszające dobra osobiste powoda wymagałoby przeprowadzenia takiego dowodu.

Należy zgodzić się z zarzutem apelacji, iż skarżąca miała prawo do kwestionowania treści ekspertyzy wodnoprawnej wydanej przez powoda na potrzeby postępowania administracyjnego prowadzonego z jej udziałem. Podnoszenie merytorycznych zarzutów względem opinii biegłego stanowi niepodważalne prawo strony postępowania, nawet jeśli zgłaszane zastrzeżenia mają krytyczny wydźwięk. Opinia taka stanowi bowiem dowód w sprawie, który ma służyć wykazaniu okoliczności, mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a tym samym dla ustalenia praw i obowiązków stron. W szczególności dopuszczalne jest kwestionowanie rzetelności, prawidłowości ekspertyzy, czy jej zgodności ze stanem faktycznym. Strona może również podważać kompetencję biegłego do zawierania w sporządzanej ekspertyzie wypowiedzi, stanowiących wiadomości specjalne, nienależących do zakresu jego specjalności i niezleconych przez organ postępowania, jednak tylko o tyle, o ile taka ocena odnosi się wyłącznie do treści samej opinii, a nie jest nakierowana na poniżenie biegłego.

W związku z powyższym, należy uznać za uprawnione kierowanie przez pozwaną takich zarzutów względem opinii wykonanej przez powoda, które podważały prawdziwość i kompetentność tego dowodu. Takiego zachowania pozwanej nie można ocenić jako bezprawnego. Nie jest zatem zasadne zobowiązanie jej do przeproszenia biegłego za tego typu wypowiedzi.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny zmienił częściowo wyrok na zasadzie art. 386 § 1 k.p.c., pomijając w treści oświadczenia, które pozwana zobowiązana jest złożyć, określenia charakteryzujące opinię powoda jako niekompetentną i nieprawdziwą.

Powyzsza konstatacja prowadzi z kolei do wniosku, iż rozważając, czy formułowane przez pozwaną wypowiedzi naruszały dobra osobiste powoda, nie można opierać się na ocenie zasadności jej merytorycznych zastrzeżeń do przedmiotowej ekspertyzy wodnoprawnej. Ocena takich zarzutów i prawidłowości opinii dokonywana jest w postępowaniu, na potrzeby którego opinia została sporządzona. Kierowane przez strony zastrzeżenia mają prowadzić do przesądzenia kwestii przydatności tego dowodu do celu postępowania, to jest stwierdzenia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych. W tym też zakresie są dopuszczalne. Natomiast nawet uznanie, że merytoryczne zarzuty do opinii są zasadne, nie uprawnia strony do naruszania dóbr osobistych osoby sporządzającej taką opinię. Ponadto, wyrażone w apelacji stanowisko, iż analiza treści i wartości merytorycznej ekspertyzy stanowi podstawowe odniesienie dla oceny zasadności zarzutów podnoszonych przez pozwaną względem biegłego, jest bezprzedmiotowe wobec uznania przez Sąd Apelacyjny, iż zarzuty nieprawdziwości i niekompetentności przedmiotowej opinii nie są bezprawne i nie naruszają dóbr osobistych powoda.

Ocena zarzutów skierowanych bezpośrednio i pośrednio do osoby powoda, a nie do treści sporządzonej przez niego ekspertyzy, powinna być zatem dokonana z pominięciem wartości i prawdziwości samej opinii. Wypowiedzi pozwanej, które odnosiły się do biegłego były niewątpliwie nacechowane negatywnie i miały charakter osobisty. Niektóre z nich polegały na formułowaniu faktów, godzących w dobre imię biegłego, zaś pozostałe stanowiły opinie o jego osobie, które obiektywnie uznać należy za obraźliwe i poniżające. Zarzuty powódki naruszały zatem dobra osobiste powoda, takie jak godność osobistą, cześć i dobre imię.

Analizując z kolei, czy formułowanie takich zarzutów, naruszających dobra osobiste, stanowi działanie bezprawne, należy odrębnie odnieść się do wypowiedzi o faktach i odrębnie do wyrażanych opinii. W orzecznictwie przyjmuje się, że wypowiedzi o faktach nie są bezprawne wówczas, gdy są prawdziwe i uzasadnione celem krytyki. Nie podlega kwestii, iż fakty, jakie pozwana twierdziła o osobie biegłego, w szczególności, iż opinia została mu zlecona z uwagi na „kumoterskie” i przyjacielskie relacje z osobami reprezentującymi organ administracyjny czy też, iż sporządził opinię w sposób stroniczy lub nie posiada wiedzy i uprawnień, nie zostały przez nią wykazane. Należy je zatem ocenić jako pomówienie. Nie ma przy tym żadnego znaczenia, czy zostały one sformułowane jako jej założenie, czy też jako stwierdzenie pewne, gdyż żadna z tych form wypowiedzi nie wyłącza bezprawności takiej wypowiedzi. Z kolei formułowanie obraźliwych i poniżających ocen innej osoby, zwłaszcza skierowanych do szerszego grona osób należy z zasady uznać za bezprawne w każdej sytuacji. Nie stanowi usprawiedliwienia dla takiego zachowania przeżywanie silnych emocji. W stanie faktycznym sprawy brak jest również jakichkolwiek dodatkowych okoliczności, które mogłyby wyłączyć bezprawność dokonanego przez pozwaną naruszenia. Merytoryczne zarzuty do opinii biegłego są wystarczającym środkiem obrony strony w postępowaniu, bowiem to treść, jasność, spójność, logiczność rozumowania, rzetelność takiej ekspertyzy przesądzają o jej miarodajności dla ustalenia okoliczności wymagających wiadomości specjalnych. Dyskredytowanie osoby biegłego i jego cech, a także jego umiejętności, kompetencji i bezstronności, jeśli takie fakty nie zostaną wykazane, nie służy w żaden sposób obronie praw strony w postępowaniu, bowiem takie cechy i okoliczności nie stanowią podstawy do nieuwzględnienia opinii jako dowodu w sprawie. Abstrahując od faktu, iż powód, jako biegły z listy Wojewody (...), nie jest osobą publiczną, zaznaczyć trzeba, iż nie ma racji skarżąca, jakoby dozwolona była krytyka jakiejkolwiek osoby, jeśli ma polegać wyłącznie na formułowaniu względem niej obraźliwych epitetów i stwierdzeń, jeżeli nie znajduje odzwierciedlenia w rzeczywistości, a służy wyłącznie podważaniu jej godności i dobrego imienia.

Prawidłowo zatem uznał Sąd pierwszej instancji, iż wypowiedzi pozwanej, skierowane do Urzędu Gminy L. i Samorządowego Kolegium Odwoławczego w K., poza oceną opinii jako niekompetentnej i nieprawdziwej, stanowiło naruszenie dóbr osobistych powoda i było bezprawne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w punkcie drugim na zasadzie art. 385 k.p.c.

W przedmiocie kosztów postępowania Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 100 zd. 2 k.p.c., mając na względzie, iż apelacja okazała się skuteczna jedynie w nieznacznej części. Na koszty postępowania należne powodowi od pozwanej złożyły się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 405 zł, ustalone w oparciu o przepisy § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 11 ust. 1 pkt 2 i w zw. z § 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).